

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

**WIELKI DOROCZNY BAL** Polskiego Czerwonego Krzyża pod protektoratem p. Wojewody **WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA** i p. **JADWIGI RACZKIEWICZOWEJ** odbędzie się dnia 18-go lutego 1928 r. **W salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego** Mickiewicza 13. Sale artystycznie udekorowane. — Przygrywać będą 3 orkiestry, moc niespodzianek. — Bilety do nabycia u p. p. Gospodyń i Gospodarzy balu, oraz w Zarządzie Okręgu **ZAWALNA** Nr. 1. 725—20

Składamy serdeczne podziękowanie Ks. Kapełanowi Aleksandrowi Mościckiemu, Towarzystwu „Sokol” oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za oddanie ostatniej usługi kochanemu naszemu synowi i bratu  
s. p.  
**Zygmuntowi DĄBROWSKIEMU**  
Rodzice, siostra i brat.

**Przemysławka** woda kolońska oznanaj doborowej jakości oryginalnej tylko firmy **Henryk Zak Poznań**

**Magistra A. Bukowskiego**  
**„JECOROL”**  
Nr. Reg. M. Z. P. 214.  
Stosowany dla dzieci oślabionych niedokrwistych, zamiast odrażającego w smaku tranu oraz wszelkich emulsji tranowych.  
70—00

**Nowość. Nowość. Nowość.**  
**RADJO-POGOTOWIE**  
MICKIEWICZA Nr. 30.  
Każdą parę słuchawek doprowadzamy do najwyższego stopnia czułości: magnesowanie, wymiana sznura i regulacja. Duży wybór nowoczesnego radjoprzętu dla najwybredniejszych pp. radjo-amatorów.  
1021

## Zarząd Wileńskiego Banku Ziemińskiego

podaje do wiadomości, że dnia 15 marca r. b., o godz. 6 po poł. odbędzie się w Wilnie, w lokalu Banku (Mickiewicza Nr. 8) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemińskiego.

Akcje, albo zaświadczenie instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją akcji powinny być złożone w Banku przed dniem 8 marca r. b. Depozytarzysze Wileńskiego Banku Ziemińskiego powinni przed dniem 8 marca r. b. złożyć Bankowi zawiadomienie o zamierzonym uczestnictwie w Zgromadzeniu dla sporządzenia przez Bank zaświadczeń.  
O ile w dniu 8 marca r. b. okaże się, że Zgromadzenie nie może dojść do skutku, z powodu niewystarczającej ilości przedstawionych akcji, to następne Walne Zgromadzenie, stosownie do uwagi 1 § 2158, cz. I T. X Zbioru Praw, zwołanem zostanie na dzień 26 marca r. b., o godz. 6-jej po poł.

### PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Referaty Zarządu oraz Rewizyjnej i Szacunkowej Komisji,
- 2) Sprawozdanie z operacji Wileńskich za rok 1927 z rachunkiem strat i zysków.
- 3) Podział zysków za 1927 r.,
- 4) Przelicznik na rok 1928,
- 5) Wybór pisma dla ogłoszeń o licytacjach,
- 6) Zatwierdzenie norm szacunkowych i instrukcji dla dokonywania oszacowań,
- 7) Wolne wnioski,
- 8) Wybory.

## Zasilki emerytom, wdowom i sierotom mają być wypłacone.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że niewypłacona 25 stycznia i rata jednorazowego zasiłku dla emerytów, wdów i sierot, będzie wypłacona jednorazowo (2 raty) w dniu 1 marca r. b. odpowiednio zarządzenie już wydano; odnośna rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej będzie ogłoszone w dniach najbliższych

## Konferencja u Min. Spr. Zagr. Ualekiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj odwiedzili Ministra Spraw Zagran. p. Zaleskiego p. Lareche.  
Jak slychać rozmowa miała dotyczyć dekretu o waloryzacji csi i ustosunkowaniu do tej sprawy poszczególnych państw.

## Konfiskata „Warszawianki”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj skonfiskowano „Warszawiankę” za artykuł omawiający rozdrożenie w społeczeństwie na temat stosunku do rządu.

## Tarcia w lonie „Bebe”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Obiegają pogłoski, że dotychczasowy organ Partii Pracy „Epoka” ma być od 1 go czerwca rb. zwinęty.  
Prof. Makowski, który miał być reprezentantem tej partii w redakcji, ustąpił z tego stanowiska. Członkowie redakcji mieli otrzymać wypowiedzenie pracy. Zdaje się, że jest to zewnętrzny objaw nieporozumień wewnętrznych w lonie jedynki.

## Aresztowanie kandydata „bloku mniejszości narodowych”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Łucku aresztowano czołowego kandydata listy Nr. 18 p. Serwatka

## Aresztowanie Fiderkiewicza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj aresztowano Prezesa Niezależnej Partii Chłopskiej Dra Fiderkiewicza w jego lecznicy pod Milanówkiem.

## Arbiter w zatargach górniczych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Arbitrem w zatargach między górnikami a właścicielami kopalń, został mianowany naczelnik wydziału umów zbiorowych w Ministerstwie pracy i opieki społecznej p. Ulanowski.  
Prof. Szkoły Gospodarstwa wiejskiego p. Stawski został mianowany ekspertem do spraw rybołówstwa przez Ministerstwo Rolnictwa.

## Zjazd wojewodów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Do Warszawy przybyli wojewodowie: lubelski p. Remiszewski, wileński p. Raczkiewicz i Białostocki p. Girsz.

## Ciekawe rewelacje o stosunkach żydowskich w Polsce

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W końcu ub. roku odbył podróż do Polski p. Morris Baldman, dyrektor „Jewish Distribution Comitae” i p. J. Fridmann adwokat z Detroit. Po powrocie do Ameryki wybitni ci przedstawiciele ruchu żydowskiego złożyli sprawozdanie ze swej podróży. W „Mensch temple Kluck” w Detroit p. Baldman ostrzegł w swym przemówieniu słuchaczy, aby nie wierzyli temu, co piszą gazety o Polsce. Jedną do Polski p. Baldman zatrzymał się w Berlinie, gdzie konferował z międzynarodowymi czynnikami w sprawie stosunków żydowskich w Polsce i wjeżdżając w granice Polski miał już obraz panujących tu stosunków. W Warszawie, Łodzi i Krakowie konferował z przedstawicielami najrozmaitszych ugrupowań żydowskich i polskich. Odnosił wrażenie, że stanowisko żydów w Polsce w ostatnim okresie czasu znacznie się zmieniło, doszli oni do przekonania, że drogą współpracy z rządem w ramach państwowości polskiej dojdą do większej swobody rozwoju. Zbyt wielkie zróżniczkowanie partji żydowskich w Polsce jest objawem anormalnym, i konieczną jest rzeczą walczyć z tem rozbięciem.

## Rokowania polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 16. II. (Pat). Podając doniesienie z buro Wolffa o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich w sprawie postępu polskich okrętów wojennych w Gdańsku oraz w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte dzienniki dzisiejsze wyrażają zadowolenie z podjęcia tych bezpośrednich rokowań, zapowiedzianych już przez nowy se-

## Wrażenie noty polskiej w Kownie.

GDAŃSK, 16. II. (Pat). Niemiecka agencja prasowa Telegraphen Union donosi z Kowna: Ultimatywny charakter noty polskiej wywołał w Kownie ujemne wrażenie. Zarówno ton polskiej noty jakoteż pytanie czy Litwa ostatecznie zdecydowana jest podjąć rokowania z Polską, czy nie, niewywołały w Kownie dobrego nastroju. Wynika to także z faktu nieogłoszenia polskiej noty przez urzędowe czynniki litewskie. Prasa kowieńska wyraża naogół opinie, że podjęcie rokowań z Polską zależy w znacznej mierze od tego czy Polska wyrazi gotowość naprawienia „bezprawia” wyrządzonego przez gen. Żeligowskiego. Na pytanie Polski czy Litwa gotowa jest podjąć rokowania prasa kowieńska odpowiada kontr-pyaniem — czy Polska gotowa jest rokować także na temat tych spraw, które mają znaczenie dla Litwy. Inniemi słowy, pismo Telegraphen Union, strona litewska nie zamierza podejmować roko-

wań z Polską bez równoczesnego poruszenia i rozwiązania do tych rokowań sprawy wileńskiej. Następnie Tel. Un. przytacza treść rozmowy swego korespondenta kowieńskiego z Woldemarosem, który na pytanie co do rokowań z Polską oświadczył, że Litwa wykona decyzję Rady Ligi Narodów i podejmie rokowania z Polską jeżeli Polska przedłoży odpowiednie rzeczowe propozycje.  
Sprawa wileńska nie będzie mogła być przy tem poruszona, ani ze strony litewskiej, ani ze strony polskiej. Sytuacja jest jednak taka, że Polska wprawdzie formalnie uznała niepodległość Litwy, z drugiej jednak strony większość polaków taksamo jak i przedtem jest zdania, że Polska bez Litwy nie jest właściwie przedrozbiorową Polską. Rząd polski będzie wobec tego w toku rokowań z Litwą zawsze kierować się tą myślą. W tych warunkach trudno liczyć na powodzenie rokowań.

## Dziesięciolecie niepodległości Litwy.

GDAŃSK, 16. II. (Pat). Bałtyckie Presse donosi z Kowna: W dniu dzisiejszym jako w 10-tą rocznicę proklamowania niepodległości Litwy odbyły się w Kownie i w całym kraju liczne uroczystości. W południe prezydent republiki Smetona przyjął przedstawicieli rządu poczem, odbyło się uroczyste posiedzenie gabinetu. Po przyjęciu korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych przez prezydenta Smetonę odbyły się uroczystości ludowe oraz parada wojskowa.

Uroczystość dzisiejsza doznała jednak zamącenia przez odezwę prezydenta Smetony do narodu litewskiego. Szerokie koła ludności, zwłaszcza sfery gospodarcze, uważają poruszenie w tej odezwie sprawy wileńskiej jako zamiar utrudnienia, a nawet uderzenia rokowań polsko-litewskich. Z drugiej strony zapowiedź zmiany konstytucji w drodze dekretu prezydenta uważana jest za zamach stanu na parlamentaryzm litewski, zwłaszcza z tego powodu, że dekret ten ograniczy ma bardzo silnie prawa sejmu i przyznawać prawa wyborcze tylko obywatelom litewskim narodowości litewskiej, co równałoby się zupełnemu pozbawieniu prawa wyborczego mniejszości narodowych. Z tego też względu w kołach opozycji od chrześcijańskiej demokracji aż do socjalistów panuje silne wzburzenie.  
Wyjaśnienie niemieckiej urzędowej agencji telegraficznej Biura Wolffa jakoby poseł niemiecki w Kownie Morant się wywierał na

polityczne. Wówczas państwa te będą mogły się bronić przed niebezpieczeństwami z zewnątrz, wykorzystując swój dorobek polityczny przeciw słowianom i Niemcom. Przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji Krupowicz, między innymi zaznaczył: Państwa tak jak i oddzielne jednostki powinny myśleć o przyszłości. Państwa bałtyckie mogą zapewnić sobie świetlaną przyszłość, jeżeli dążyć będą do wprowadzenia u siebie opartego na demokratycznych zasadach ustroju wewnętrznego i do współpracy w sprawach zewnętrznych. Wielkie państwo nigdy nie będzie istotnym przyjacielem państwa małego. Jeżeli państwo takie zbliża się do państwa małego, to za tem zbliżeniem kryje się zawsze określony cel. Dlatego też współpraca wielkich i małych państw nie doprowadziłaby do zabezpieczenia równowagi politycznej.

MOSKWA, 16. II. (Pat). Z okazji 10 tej rocznicy niepodległości Litwy, tutejszy poseł litewski Bałtruszajtis udzielił prasie wy-

## Prasa angielska o krętactwach litewskich.

LONDYN, 16. II. (Pat). W związku z ostatnią notą rządu polskiego do premiera litewskiego Woldemarasa oraz z okazji 10-lecia niepodległości Litwy prasa tutejsza jednomyślnie ubolewa nad krętactwem i uporem Litwy. Pisma konserwatywne zajmują sta-

wiady w którym na wstępie wskazał na objawy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego Litwy. W sprawie wzajemnych stosunków litewsko-sowieckich poseł zaznaczył, że od czasu podpisania traktatu pokojowego stosunki te miały zawsze charakter przyjazny i były ściśle oparte na wzajemnych interesach. Należy pokreślić, jako cechę zasadniczą dla tych stosunków przyjaznych, które w dalszym ciągu się rozwijają, w pierwszej mierze niewzruszoną zasadę ZSSR według której niepodległość Litwy jest niezbędna dla równowagi politycznej w Europie Wschodniej, ponieważ niepodległość ta jest jednym z warunków trwałości pokoju. Pragnienie ZSSR, aby wydrzeć nóród litewski wolnym w jego granicach narodowych, znalazło n-jednokrotnie potwierdzenie w międzynarodowych aktach dokonywanych przez Zw. sowiecki i odegrało olbrzymią rolę w dziele konsolidacji niepodległości Litwy, jako czynnika międzynarodowego.

## Unieważnienie listy katolicko-narodowej w Stryju

LWÓW, (AW). Okręgowa komisja wyborcza w Stryju unieważniła szereg list „dzikich”. Unieważniona została m. in. lista B. Piastowca dr. Targowskiego,

nowisowo wyraźnie przychylna dla Polski, a liberalnie podkreślając z przykrością zachowanie się Litwy, stwierdzają słuszność żądań polskich, zaznaczając, że zmniejszenie popularności Litwy w Lidze Narodów będzie pewnym skutkiem jej obecnej taktyki.

## Wznowienie rokowań estońsko-litewskich.

TALLIN, 16. II. (Pat). Estońska agencja telegraficzna donosi, iż wyjechał dziś do Rygi pod przewodnictwem ministra spraw za-

granicznych Rebane delegacja estońska w celu wznowienia rokowań o realizowanie unji celnej estońsko-litewskiej.

## Wniosek komunistyczny o rozwiązaniu Reichstagu

BERLIN, 16. II. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o natychmiastowe rozwiązanie parlamentu. Wniosek ten nie mógł być rozpatrzone ponieważ

partja gospodarcza sprzeciwiała się jego nagłości. Wobec tego komisji zapowiedzieli wniesienie votum nieufności dla gabinetu Marxa.

## Z Litwy.

### Odnaczenie wysiedlonych z Polski Litwinów.

Na Litwie została ustalona nowy order „Gedymina”. Ordery te mają być nadane przez rząd litewski kilkunastu litewskim działaczom w Wilnie. Między innymi zostaną nim udekorowani działacze litewscy, wysiedleni ostatnio z Polski do Litwy.

**G I E L D A.**  
WARSZAWA, 16. II. (P. A. T.)  
Dolary 3.88—8.90—8.86.  
Belgia 124.11—124.42—123.80.  
Londyn 43.45—43.56—43.34.  
Nowy York 8.99—8.92—8.88.  
Paryż 35.03 1/2—35.12—34.95.  
Praga 26.415—26.48—26.35.  
Szwajcaria 171.43—171.86—171.00.  
Wiedeń 125.54—125.85—125.23.  
Włochy 47.23—47.35—47.11.  
Papiery procentowe:  
Dolarówka 66.75—69. Listy obligacje Banku Gosp. Krajowego, oraz listy Banku Rolnego 94, 4 1/2, ziemskie 57.25—57.15, 8 1/2, warszawskie 80.25—80.15—18.20.  
Akcje Banku Polskiego 153.75—153.

W okręgu Wileńskim (Wilno i pow. Wileńsko-Trocki) oraz w okręgu Święciańskim (powiaty Święciański, Brasławski, Postawski i Dziśnieński) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Katolicko-Narodową Nr 24.

**Prawem i lewem.**

W liczbie bezsensownych, niekczemnych zarzutów jakimi na ogół, zwłaszcza zaś w obecnej dobie przedwyborczej obrzuca się stronnictwa narodowe, najbezsensowniejszym, najniebezpieczniejszym jest niewątpliwie zarzut, jakoby „edecja” popiera komunistów.

Nikczemne oszczerstwo to świeżo powtórzył „Kurier Wileński”. Omawiając odezwę bloku katolicko-narodowego, nawiązuje do słów tej odezwy, przestrzegając przed „niebezpieczeństwem przewrotu komunistycznego, najrozleglejszego i najniebezpieczniejszego w dziejach” by bliźniac w naszą stronę takim oto wysianem z brudnego palca beże-  
cstwem:

„Świadomość tego „komunistycznego niebezpieczeństwa” nie przeszkadzała działaczom „narodowym” i „katolickim” przyczynić się do zatwierdzenia „państwowej listy komunistycznej” i w ten sposób do dania „przewrotowemu dążnościom” szerokiej „prawnej platformy” działania, której te dążności byłyby pozbawione, gdyby nie otrzymali od działaczy „narodowych” formalne w tym kierunku placet”.

Co do niebezpieczeństwa komunizmu, który w perzynę obrócił obywateli, bogate państwo i swemi zdradliwymi mackami stara się opasać świat — nie potrzebujemy chyba nikogo przekonywać. Niebezpieczeństwo to zagroża nam, stronnictwom narodowym tak samo jak i lewicy: socjalistom i rządowcom.

Powiedzieliśmy, że jest ono może nawet mniej groźne dla nas, którzy przeciwstawiamy mu możemy nasze niezłomne zasady, religię, praworządność — niż dla lewicy, która niema nic do przeciwstawienia, a która, w razie zwycięstwa komuny, czeka ten sam los, jaki w Rosji, spotkał es-erów: stryczek i kula.

Lewica rozumie to i lęka się komunizmu jak ognia, ale zwalczać go niema odwagi.

Jeszcze w ostatnim Sejmie Związek Ludowo-Narodowy, w przewidzianym przyszłych wyborów, wniósł projekt ustawy antykomunistycznej, mocą której każdy komunista prawnie zostałby uznany za wroga państwa. Taka ustawa przesądzała z góry możliwość wystawiania list wyborczych komunistycznych, o ile by zaś komunista jakąś podstępna drogą, pod inną firmą dostali się do Sejmu, zostali by pozbawieni mandatów.

Takiej ustawie przeciwstawiła się namiętnie lewica, przeciwstawił się rząd, on i projekt nasz został pogrzebany.

Czy lewica, stojąc w obronie komunistów, działała szczerze? Wątpimy, jako że lewica — jak wyżej się rzekło — bardziej może od nas obawia się komuny. Niestety przekleństwem, chorobą dziedziczną senatorów, odziedziczoną jeszcze z czasów niewoli i pracy konspiracyjnej jest, że nie nie potrafi zrobić jawnie i prawnie — wszystko lewem, wszystkim bezprawiem. Jakoż nie zdobyli się na jawne potępienie komunizmu, na prawne usunięcie komunistów z areny publicznej, licząc po cichu, że znajdują się jakieś boczne ścieżki, jakieś kruzki, przy pomocy których da się przy wyborach unieważnić listę komunistyczną.

I oto, gdy złożona została do państwowej komisji wyborczej lista komunistyczna nr. 13 — lewica znowu nie miała odwagi przeciwko niej wystąpić, liczyła na to, że uczyni to prawica. W ten sposób przy jejym ogniu upiekłoby się dwie pieczenie: pozbawiliby się niebezpieczeństwa dla socjalistów i rządowców konkurenta, odjum zaś za to zrzuciliby się na stronnictwa narodowe.

Stronnictwa narodowe przyjęłyby na siebie niewątpliwie to odjum w imię dobra ogólnego, gdyby dla unieważnienia listy komunistycznej istniała jakakolwiek prawna podstawa. Niestety podstawa takiej nie było, ani nawet jej cienia.

Jesteśmy zdania, że „nie można wypędzać diabła belcebu-

**Żaden Żyd  
Żaden Niemiec  
Żaden Rusin  
Żaden Litwin**

nie głosuje na naszą listę, dlatego obowiązkiem wszystkich jest bronić stanu posiadania i praw polskich przez oddanie głosów na listę KATOLICKO-NARODOWĄ nr.

**= 24 =**

**RUCH WYBORCZY.**

**O wolność wyborów.**

„Polak Katolik”, organ zblizony do arbybiskupiej kurji warszawskiej w artykule: „o wolność wyborów” pod datą 8-go bm. (nr. 39) pisze:

„Przedewszystkiem ujawnia się bardzo charakterystyczne dla naszych czasów zjawisko, iż zebrania przedwyborcze, zwoływane przez zwolenników różnych list, nie cieszą się jednako, nakazana przez prawo, ochrona i zabezpieczeniem przed możliwością rozbiicia ich przez przeciwników. Wiece niedzielny Komitetu Katolicko-Narodowego w sali Towarzystwa Hygienicznego, zerwany przez płatnych warcholów, jest tego stanu rzeczy smutnym przykładem. W ten sposób, po wywołaniu na wiecu przez kogokolwiek w tem zainteresowanego, zametu lub burdy, każdy wiec może być rozwiązany, a ludzie, zwołujący go, pozbawieni możliwości omówienia spraw, związanych z wyborami, skorzysta z zagwarantowanego przez konstytucję prawa wolności zgromadzeń.

Oczywiście, władze mają obowiązek dbania o bezpieczeństwo publiczne na wiecach, ale bezpieczeństwo to i sprkój również dobrze mogą być osiągnięte przez proste usunięcie z wieców osobników, wywołujących celowo zamieszanie i przez przykładne ukaranie podobnego rodzaju warcholstwa.

W interesie powagi władzy leżą zarówno bezstronność w stosunku do zgromadzeń przedwyborczych, jak i pilne baczenie, by rozbiicia wieców nie mogli liczyć na zupełną bezkarność.

Nigdy bowiem taka bezstronność i nakazana przez prawo surowość, nie były potrzebne w takim stopniu, jak dziś. Przecież społeczeństwo jest ciągle pod wrażeniem, że ani sprawa zaknięcia Jen. Zagórskiego, co stało się przed pół rokiem, dotąd nie została oświetlona, ani też wykryci sprawcy głośnych, a oburzających napadów, dawniejszego na b. ministra skarbu Dziedzińskiego i późniejszych na red. Mostowicza i pisarza Adolfa Nowaczyńskiego.

Ogół nie może zrozumieć, dlaczego w tych sprawach wysiki władz, zmiierzające w kierunku wykrycia sprawców w gwałtu, przesłady dżiwnie jakieś niepowodzenie, jakiś złośliwe fatum, które nie dopuszcza do triumfu sprawiedliwości”.

Uwagi pisma, tak blisko związanego z najwyższymi władzami kościelnymi w Polsce, są wyrazem potępieniem prasy sanna-

berm”. Komunizmu, który jest bezprawiem, nie można zwalczać bezprawiem, gdyż w ten sposób sami stalibyśmy się komunistami. Prądom wyrotowym musimy przeciwstawić nasze niewzruszone zasady praworządności. Stronnictwa narodowa nie mogły głosować za unieważnieniem listy komunistycznej, gdyż była ona najzupełniej formalna, zgodna z konstytucją. Niechcąc z drugiej strony brać na siebie odpowiedzialności za wprowadzenie do Sejmu frakcji komunistycznej, przedstawiciele prawicy w państwowej komisji wyborczej wstrzymali się od głosowania. Lista nr. 13 komunistyczna została zatwierdzona głosami lewicy.

Tu należy zwrócić uwagę na szczególny charakterystyczny, że przedstawicielami lewicy, t. j. PPS, przyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w komisji wyborczej byli znani „Pilsudczycy”, działający w cichem porozumieniu z sanacją. Sanacja obłudnie przemilcza ten fakt i z całą bezczelnością wine, za zatwierdzenie listy komunistycznej stara się zrzucić na prawe.

cyjnej i półsanacyjnej, wyrażając radość z powodu rozbiicia wieców listy 24 tej.

**„Katolickość” listy Nr. 1.**

Że na liście numer 1 licznie reprezentowani są żydzi i jawni, otwarci masoni — o tem wiadomo powszechnie.

Poniekąd rewelacyjną będzie jednak wiadomość, że nawet ci, którzy uważają siebie za stopercentowych katolików, którzy na łamach „Słowa” i czasu obłudnie udają wiernych synów kościoła i powołują się na (sfalszowaną) opinję Ojca św. wysyłają do Sejmu wrogów i odstępców Kościoła.

Tak np. w Krakowie z ramienia konserwatystów kandyduje na liście nr. 1 prof. Adam Krzyżanowski. Oto co o tym pupilu „Czasu” i konserwy pisze chrześ. d.m. „Głos Narodu”:

„Prof. Krzyżanowskiego łączy bliski stosunek z sektą Hodura.

Jakie m. tywy odgrywały rolę, gdy własn.ść nieruchomą sekty zamorskiej, hipotekował na swoje nazwisko, — rzecz jest obojętna i trzeciorzędna.

F ktem 1-st. że w r. 1922 prof. Krzyżanowski bezop. dnie współdziałał w osadzeniu sekty w Krakowie i w zapewnieniu jej materialnych podstaw pod przyszłą akcję, zwróconą wprost przeciw Kościołowi katolickiemu.

Tego naszego zarzutu prof. K. nie obali żadnym zaświadczen em swej lojalności wobec Kościoła. Chyba, żeby wydał odpowiednie karty z ksiąg hipotecznych... Lecz i wtedy pozostanie numer niedzielnego „Głosu Narodu” jako dowód niezbiyty.

W ten sposób kandydat przez nieporozumienie, kard. otrowakcyjn staje się policzkiem dla Krakowa. Jeśli się ma na względzie katolicki charakter miasta, nazywanego w przeszłości nie bez racji „małym Rzymem”.

Nie wyobrażamy sobie, aby się w tem mieście znalazł jeden katolik nie z imienia, ale z wiary, któryby po naszym stwierdzeniu związku p. Krzyżanowskiego z sektą Hodura, miał odwagę oddać głos na listę nr. 1. Byłoby to przejściem na stronę wroga”.

**Próbka stylu „sanacyjnego”.**

Pani Jshanna Wielopolska pisze w numerze 37 „Głosu Prawdy”:

„...nie mogliśmy byli otrzymać czego lepszego, jak to, co nam ujęliśmy, acz bezświadomie Kanarkiki (Komitet Kat. Narod. w przewzisku senatorów. (Uw. red.) dely. Metody? Te same, te samutkie. — Krzyk o każdy wiec, że policja nie stawała na baczność,

O co chodzi? Nic jeszcze nie stracone! Komunści w razie największego nawet powodzenia wyborczego, absolutnej większości w przyszłym Sejmie przecie nie zdobędą. Niechże więc panowie z lewicy, oraz panowie senatorzy z jedyńki, na pierwszym zaraz posiedzeniu nowego Sejmu złożą wniosek o wykluczenie komunistów, jako elementu antypaństwowego, stojącego na żoldzie zewnętrznych wrogów Polski. Wniosek taki poprze jednomyślnie prawica, a wtedy komunistki zostaną wykluczeni już całkiem prawnie.

Niestety ani lewica, ani senatorzy na taki krok się nie zdobyją, gdyby zaś z wnioskiem takim wystąpiły stronnictwa narodowe — nie poprą go, lecz będą szukać nowych wykrętów, i kruczki, by jakoś, czasowo, polowicznie zażegnać grożące widmo bolszewizmu. Bo nasza lewica, zwłaszcza zaś „sanatorzy”, to nieodrodni wnukowie sejmikowych warcholów XVIII wieku, którzy nie potrafią prawem robić — wszystkim lewem.

gdy wiecownicy bezczeszcząc Państwo, śpiewały sobie Rotę — zalamywanie rąk nad bluźnierstwami Sanacji — obnoszenie świętych feretronów po ulicach i lupanarach — fundowanie na gwałt rozmaitych ołtarzy wytywnych św. Antoniemu, za pieniądze wymuszone od sutenerów (?) i dziewcząt publicznych — nareszcie milczące, a niemniej skuteczne poparcie listy komunistycznej, którejśjsej oparł Rząd, przeciwnikowej przemawiały wszystkie paragrafy ordynacji wyborczej etc. etc. Pan Adolf Neuwert Nowaczyński też nagle wyzdrowiał i przewidział „bezkształtną masę” swojej fikcyjnomji wnosząc do arsenału bojowego. Pochwalone niech będzie imię narrodowo katolickie...”

Oto próbka stylu sanacyjnego. Tak pisze Polka, która prawdopodobnie na dowodzie osobistym w rubryce „wyznanie” ma adnotację: „rymsko-katolickie”.

Tak pisze sojuszniczka ks. Janusza Radziwiła, który śmie twierdzić, iż otrzymał nakaz papieski do kandydowania w takiej kompanji.

**Kto zabiega o głosy żydowskie.**

Oświadczenie księcia Radziwiła, że nie odda on mandatu wolińskiego w ręce obce, lecz zrezygnuje z listy państwowej, a zastrzyma mandat woliński, wywołało ciekawe komentarze pism żydowskich.

Jak wiadomo, na drugim miejscu na Wolińsku kandyduje obok ks. Radziwiła Żyd W. Śicki. Jeżeli ks. Radziwił zatrzyma mandat z okręgu, wówczas p. W. Śicki zostanie oczywiście na lodzie. Żydowska „Chwila” pisze o sojuszu polsko-żydowskim:

„Stosunek Bloku Współpracy z Rządem do obywateli żydowskich stanowi żywa choć niezaplanowana analogja do owej podwójnej towarzyskiej buchalterji romantycznego poety. Nie żydzi są tymi, którzy tak natarczywie zgłaszają się do obozu sanacyjnego, przeciwnie o poparcie listy Nr. 1 przez glosy żydowskie zabiega wielki świat starostów i konserwatystów kandydatów. Zaprasza się ich, honoruje, nazwiskami ich upiększa się skład komitetów wyborczych, a nawet niekiedy ofiarowuje się im miejsca na listach kandydatów do sejmu i senatu z ramienia t. zw. bloku państwowego. — Tyko... grüß mich nicht Under den Linden”. Tak wiec wyjaśnił się tajemniczy sojuszu polsko-żydowskiego.

**Z prasy sowieckiej.**

**Jeszcze sprawa ks. Skalskiego.**

Sprawa Administratora Apostolskiego ks. prałata Tefcila Skalskiego nie przestaje być aktualną w prasie sowieckiej. Pisma so-  
wieckie w dalszym ciągu prowadzą kampanję przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Pisma ilustrowane sowieckie „Ogoniok” „Prozektor” i inne zamieściły podobizny ks. Skalskiego i skład sądu. Jak się okazuje jednym z sędziów w procese ks. Skalskiego był żyd. Prasą sowiecką nazywa ks. Skalskiego kontrewolucjonistą i biologwardzistą.

**Badanie powstania 1863 roku w Mohylowszczyźnie.**

Komisja historyczna Instytutu Kultury Białoruskiej w Mińsku przystąpiła do wydania materiałów dotyczących powstania 1863 r. na Białorusi. W tym celu do Mo-

**Pierwsza partja żydów wyjeżdża do nowej republiki na Syberji.**

„Zwiewda” podaje, że w kwietniu r. b. wysłana zostanie do nowej republiki żydowskiej w Birbidżanie (rejon Brsko-Bajdzeński) pierwsza partja żydów robotników

**Drobne wiadomości.**

**Rokowania włosko-amerykańskie o traktat arbitrażowy.**

PARYŻ, 16. II. (Pat.). New York Herald donosi z Waszyngtonu, że rząd włoski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż pragnie nawiązać rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego ze Stanami Zjednoczonymi, wzorowanego na traktacie francusko-amerykańskim

**Zbiórka zboża w Rosji napotyka na trudności.**

BERLIN, 16. II. (Pat.). Berliner Tageblatt donosi z Moskwy, że komisarz ludowy rolnictwa Smirnow podał się do dymisji. Dziennik twierdzi, że dymisja ta jest zapowiedzią doniosłych decyzji, jakie rząd sowiecki ma powziąć wskutek trudności, na które napotyka zbiórka zboża i wogóle realizacja całego planu gospodarczego sowiełtów.

**Lot Londyn—Australia.**

KALKUTTA, 16. II. (Pat.). Przybył tu lotnik Hinkler, który odby-

Nie żydzi zgłaszali się do bloku, lecz konserwatyści po głosy żydowskie.

**Jak będzie się odbywała wypłata djet dla członków komisji wyborczych.**

W związku z licznymi wątpliwościami, powstałymi po ogłoszeniu okólnika p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie djet dla członków komisji wyborczych, dowiadujemy się, iż przy wypłacie omawianych djet stosowana będzie procedura następująca.

Wszystkie osoby, mogące udowodnić dotkliwy uszczerbek w swych zarobkach z racji pracy w komisjach wyborczych, winny wnieść po dniu 11 marca r. b. umotywowane i zaopatrzone w odpowiednie zaświadczenia podania na ręce przewodniczących komisji obwodowych. Cipo poświadczaniu owych podań, skierują je za pośrednictwem przewodniczącego komisji okręgowej do właściwej władzy, która daną osobę mianowała, t. j. bądź do komisariatu rządu, bądź do rady miejskiej. Komisarjat rządu, względnie rada miejska, dokona wypłat. Jeżeli chodzi o podania przewodniczących obwodów, to potwierdzać je będzie przewodniczący komisji okręgowej. Wypłata djet i zwrot kosztów podróży uskuteczniiona będzie przypuszczalnie przed dniem 1-ym kwietnia r. b.

**Czego domagają się sojusznicy konserwatystów.**

Jak donosi „Robotnik”, w Warszawie powstał „Robotniczy Komitet Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim”. Celem komitetu jest propaganda „jedyńki” wśród robotników. Komitet ten ogłosił odezwe, w której wyjątki za „Robotnikiem” podajemy:

„Domagamy się stopniowego wprowadzenia kontroli państwowej i społecznej nad produkcją.”  
„W dziedzinie ubezpieczeń domagamy się: a) utrzymania dotychczasowych ustaw; b) rozszerzenia i uzupełnienia systemu ubezpieczeń przez wprowadzenie ubezpieczeń od niezdolności do pracy, na starość i wypadek śmierci.”  
„Przeżregania ustawy o urlopach. Wprowadzenia w życie ustawy o angielskiej sobocie”... i t. d. i t. d.

Panu St. Wańkowiczowi, kandydatowi B. B. do Senatu wińszujemy tak miły i sympatyczny dla niego sojuszników.

**„Słowo” o kobietach.**

Szlachta polska dumna zawsze była ze swej rycerskości w stesunku do niewiast. Do dziś jeszcze ta tradycja rycerska przetrwała i kobieta w Polsce jest traktowana w sferach oświeconych z wielkim szacunkiem, z większym, niż gdzieindziej w Europie.

Tę piękną tradycję usiłuje złamać organ naszej arystokracji „Słowo”, obrzucając: we wczorajszym numerze zasłużone niewiasty polskie stękiem obelg.

Oto urywek z listu do redakcji umieszczonego w dziale „Na szachownicy wyborczej” we wczorajszym numerze „Słowa”.

„Choć się nie mieszam do wyborów, ale muszę zasymalizować pewne zło. Oto baby z organizacji Nar. Kobiet zgarnęły ku sobie katolickie niewiasty i co gorzej Wincentynki, te ostatnie liczniejze, tuziny biednych rodzin wspomagań i mają w ręku, a teoryzują je perspektywą możliwego cofnięcia zapomóg o ile nie na 24 glosować będą.

Już miały jeden zlot czarownic i delegatkę z Pomorza, która im ducha dodała do walki z „masońską” listą i teraz Szekobówny czekają.”

Jesteśmy przekonani, że nawet proletariacki „Robotnik” nie napisałby nigdy o niewiastach w ten sposób, jak to robi „arystokratyczne” i chlubiące się swym „poprawnym tonem „Słowo”.

Dodać trzeba, że „Słowo” całkowicie z listem i jego tonem się solidaryzuje, podkreśla nawet, iż list pochodzi od osoby poważnej. (Czy równie poważne osoby namówiły ks. Radziwiła w imieniu Papieża do kandydowania?)

Ciekawi jesteśmy, gdzie się wychowywał autor listu, który dla „Słowa” jest osobą „poważną”. Strach pomyśleć, że schamienie powojenne dosięga nawet te kółka, które uważają „Słowo” za swój organ.

**Mniejszościowe szkolnictwo powszechne na terenie Wileńskiego Okręgu Szkolnego w cyfrach.**

W chwili obecnej na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego, do którego wchodzi: woj. Wileńskie (9 powiatów — w tym miasto Wilno) i woj. Nowogródzkie (7 powiatów), jest ogółem 270 szkół powszechnych (względnie o typie zbliżonym, jak naprz. licea) — publicznych i prywatnych mniejszościowych, utrakwistycznych lub polskich z językiem niepolskim, jako przedm. otem.

Pod względem administracyjno-gospodarczym szkoły te można podzielić na dwie zasadniczo się różniące kategorie: na publiczne i pozostające w bezpośrednim administrowaniu państwowych władz szkolnych i utrzymywanych przez skarby państwa (częściowo z udziałem w wydatkach rzeczowych samorządów) oraz na prywatne, utrzymywane przeważnie całkowicie (czasem subsydiowane przez państwo), przez osoby prywatne względnie przez stołeczne instytucje kulturalno-oświatowe. Zatem publicznych szkół jest 137, prywatnych zaś 133. Z ogólnej ilości 270 szkół — 220 przypada na woj. Wileńskie i za ledwie 50 — na woj. Nowogródzkie.

Powyższy stosunek ilościowy da się wytłumaczyć przede wszystkim znacznie się różniącym napięciem życia kulturalnego i oświatowego narodowego mniejszości na Wileńszczyźnie a w Nowogródzkiem, aczkolwiek ilość ludności oraz procentowy stosunek narodowości w obydwu województwach mało się różni.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia stanu posiadania szkolnictwa poszczególnych narodowości. Żydzi, jako element par excellence miejski i bodajże najbardziej narodowo uświadomiony i kulturalnie odrobny, posiadają 70 szkół powszechnych (żargonowych i hebrajskich — pół na pół), które się skupiają po większych miastach i miasteczkach. W semem Wilnie jest ich prawie połowa, bo 34. Wszystkie szkoły (za wyjątkiem jednej) — są prywatne. Jedyna szkoła państwowa publiczna z językiem wykładowym polskim i z przedmiotami mozaistycznymi, wykładanymi po hebrajsku — istnieje w Wilnie dopiero pierwszy rok i pomyślnie się rozwija.

Z kolei przechodzimy do szkolnictwa litewskiego, koncentrującego się w powiecie Święciańskim, jako w najpoważniejszym skupieniu etnograficznie i twardskim. Tak w Święciańskim jest 85 szkół litewskich na ogólną ilość 123 2.

**Otwarcie mostu strategicznego.**

Dnia 15 lutego jak podaje „Sow. Białaruś” nastąpiło uroczyste otwarcie mostu kolejowego na rzece Soży w H. meliszczynie. Most ten łączy gub. Homelską linią kolejową H. mel—Rzeczycza—P.ńsk.

**Groźba powodzi w Nadrenji.**

BERLIN, 16. II. (Pat.) Ze wszystkich miejscowości Nadrenji nadchodzi wiadomości o groźącej powodzi.

**Sport.**

SAINT-MORITZ, 16. II. (Pat.). — Dział w 6 tym dniu olimpiady zimowej, odbyły się dalsze zawody hokeyowe na lodzie. Belgja pokonała Francję w stosunku 3:1, Szwajcarja pokonała Niemcy w stosunku 1:0. Szwajcarja zakwalifikowano do finału.

ST. MORITZ, 16. II. (Pat.). Wobec znacznego podniesienia się temperatury, lód pogorszył się do tego stopnia, że musiano odwołać hokeyowe zawody Kanada—Szwecja i odłożyć je do jutra. Również do jutra odłożono 18-kilometry bieg narciarski i kilka jeszcze innych meczów hokeyowych.

**Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.**

W okręgu Lidzkim (powiaty Lidzki, Wołczyński, Oszmiański, Wilejski i Mołodeczański) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr 25.

W wyborach do Senatu 11 marca w całym województwie wileńskim polacy i katolicy głosują na listę Katolicko-Narodową Nr 24.

Na następnym miejscu stoi powiat wileński (33 szkoły). 60 proc. szkół litewskich są to szkoły publiczne (państwowe), reszta utrzymywane i prowadzone przez „Rytasę”.

Wreszcie szkolnictwo białoruskie. Najsilniej przez szkoły białoruskie obsadzone są powiaty

Wileński, Nowogródzki i Mołodeczański, na które w ogólnej ilości 74 szkół białoruskich przypada 44. Ilość białoruskich szkół prywatnych jest wprost znikoma bo tylko 2. Natomiast publicznych jest 21, utrakwistycznych — 42 oraz szkół powszechnych, w których język białoruski jest wykładany jako przedmiot, jest 9.

Wreszcie w samym Wilnie są dwa licea francuskie.

Oto obraz szkolnictwa powszechnego mniejszościowego w świetle cyfr.

brania: ks. prof. P. Mowicki: „Podstawy fonetyczne fleksji w językach zachodnio-semickich”. Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

— Zebrań Zjednoczenia Stowarzyszeń Kobiecich. Dnia 6-go w sali Katolickiego Domu Ludowego w Metropolitalnej Nr. 1, odbędzie się ogólne zebranie członkiń wszystkich zjednoczonych organizacji kobiecich.

Na zebraniu tem przemawiać będzie senatorka Szabek, członek centralnego zarządu Narodowej Organizacji Kobiet w Warszawie.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Wileń. Twa Leżarskiego (Zamkowa 24) Zebranie informacyjno-dyskusyjne o celach i zadaniach Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Przemawiać będzie generał sekretarz Związku Dr Jan Żeluska z Warszawy. Przymiślanie o niniejszym Zebraniu Obwodowym Wileńskim prosi pp. Kolegów o jaknajliczniejsze przybycie z powodu wielkiej doniosłości poruszanych spraw.

Z życia cechów.

— Z Banku cechowego. W nadchodzącą niedzielę o godz. 15 ej, w lokalu własnym (Niemiecka 25), odbędzie się walne zgromadzenie udziałowców Spółdzielczego Banku cechu rzeźników i wędliniarzy w Wilnie. Na porządku dziennym: zatwierdzenie bilansu, uchwalenie budżetu, wybory do Rady i Zarządu oraz szereg innych.

Sprawy sanitarne.

— Stan zdrowotny. W ciągu tygodnia ubiegłego na terenie m. Wilna zanotowane następujące zachorowania na choroby zakaźne: tyfus brzusny—3 (zmarła 1), tyfus powrotny—1, płonica—12, błonica—2, ospówka—5, odra—80 (zmarła 1 os.), róża—1, różyczka—1, zausznica—10 (zm. 1 os.), gruźlica 13 (zm. 2 os.), jaglica—1 i grypa—33 osoby.

Sprawy litewskie.

— Sztandar litewski na Górze Zamkowej. W nocy z 15 na 16 b. m. w wykręci dotychczas sprawy zawieszili narodowy sztandar litewski na baszcie Góry Zamkowej. Sztandar z wizerunkiem litewskiej Pogoni owiązany był żółtą krepą. Został on zawieszony naturalnie przez litwinów, chcących w ten sposób zmanifestować, w przypadającą dnia 16 b. m. rocznicę niepodległości Litwy, że Wilno jest „stolicą” litewską. Rano o godz. 6 ej chorągiew tę jeden z dozorców magistrackich ściągnął z baszty.

— Rocznica 10 lecia niepodległości Litwy. Dziesiąta rocznica niepodległości Litwy również obchodzona była przez wileńską grupę litwinów. W dniu 15 b. m. Wileńscy działacze litewscy urządzili w sali „Apollo” akademję. Akademję inaugurował ks. Kraujalis, wygłaszając w języku litewskim referat na temat „Odrodzenia narodu litewskiego”.

W akademji wzięli udział przedstawiciele innych mniejszości narodowych. Przemawiał więc w imieniu żydów — Dr. Wygodzki, mówiąc, że Litwa była jaknajwiększą. Następnie przemówienia wygłosili jeszcze dwaj przedstawiciele narodu białoruskiego. W imieniu zebranych na akademji polaków przemawiał p. Sukiennicki.

Wobec stwierdzenia, iż część obecnych litwinów, nie rozumie języka litewskiego, ks. Kraujalis zabrał powtórnie głos wyrażając tym razem już w języku polskim, podziękowanie wszystkim obecnym za przybycie na akademję. Na akademji odczytano depesze i listy gratulacyjne.

Jak słyszeliśmy zaproszenia były też rozesłane niektórym przedstawicielom społeczeństwa polskiego i sfer naukowych polskich. Osoby te nie mogły jednak wziąć udziału w uroczystości, gdyż zaproszenia do tych osób

były zredukowane wyłącznie w języku litewskim dla większości Wilnian nierozumiałym.

Teatr, sztuka i muzyka. — „REDUTA” na Pohulance. Dnia 10-go w sali „Latnia”. Dziś — znowu premiera. Dnia 11-go premiera przeobrażonej komedji amerykańskiej Johnsona „Fenomenalna uroda”. — Obchód jubileuszowy Fr. Rychłowskiego, zapewnia się nadzwyczaj interesująco. Spodziewane jest duże grono osób ze stolicy (Solski, Sliwiński, Brydziński i inn.) oraz innych dzielnic Polski. Część pierwszą wypełni „Konstytucja” — B. Gorczyńskiego, część drugą zaś produkcje wokalnno-muzyczne.

— Pochwycenie przemytnika. W rejonie Wążyn około wsi Gredolizki patrol K. O. P. powołał znanego przemytnika Niwrockiego usiłującego przemycać do Polski większą ilość spirytusu skazanego.

— Pochwycenie przemytnika. W rejonie Wążyn około wsi Gredolizki patrol K. O. P. powołał znanego przemytnika Niwrockiego usiłującego przemycać do Polski większą ilość spirytusu skazanego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Pała 455 mtr.

Piątek 17 lutego 1928 r.

16.40—16.50: Chwilka litewska. 16.50—17.45: „Gazy trujące a ochrona ludności cywilnej” odczyt wygłosi Waldemar Stankiewicz.

17.15—17.45: „Skryzka pocztowa” wygłosi Kier. Programu P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

17.45—19.00: Koncert popołudniowy: „Zwierzęta w muzyce”. Wykonawcy: Katarzyna Ranuszewiczowa (fort.), Konstancja Święcicka (śpiew) Dr. Tadeusz Szeliński (akomp.).

I. Fr. Liszt Legenda o ptakach (fort.). St. Mikulski: Kukulka; Rybka; E. Chausson: Koliber; Fr. Schubert: Ptak (śpiew) Ph. Rameau: Kuraj Ph. Rameau: Zebranie ptaków (fort.). J. P. Dukin: Kukulka (śpiew). R. Schumann: Ptak — prolog (śpiew). M. Balakirew: Skowronek (fort.).

II. E. Grieg: Motyl, Mucha, Bąk, Ptasznica, Wesela wren, Kucy, Kozę (fort.); V. Masset: Pieśń słowika; A. Greccani: Ptaszek (śpiew); Fr. Liszt: Słwik (fort.).

Koncert transmitowany będzie na innej polskiej stacji. 19.00—19.25: Gazetka radiowa. 19.25—19.35: Sygnal czasu i rozmaitości.

19.35—20.00: „Dziko rosnące zioła lekarskie na Wileńszczyźnie”, odczyt wygłosi prof. U. S. B. Jan Muszyński.

20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

Parę słów o śniegu.

I znów pada śnieg. Znowu brzęczą dzwonki sanek. Pracują mioty i łopaty stróżów. Wyrastają barykady śniegowe przy chodnikach. Jest ich nie na wszystkich ulicach uprzągnięto zwalę śniegowe, a już nowa praca. Przyjrzyjmy się jej nieco.

Śnieg w Wilnie a Nicea, jest „parę” stępi różnicę i w szerokości geograficznej i w temperaturze powietrza. Jeśli tam spadnie śnieg, to jest zjawiskiem niepowodzeniem, o którym z góry wiadomo, że wkrótce zamieni się w błoto, a więc należy go zwiać i usuwać. Inna sprawa w Wilnie! Tu śnieg jest rzeczą normalną i trwałą, powiemy więcej, jest dobrodziejstwem komunikacyjnem. Czy wolno więc i czy należy traktować śnieg w Wilnie w ten sam sposób, jak w Nicei? Zależy nam się, że zaśnieżenie nie, a przynajmniej różnie, zależnie od pory roku. Śnieg, padający w grudniu, styczniu, wczesną wiosną, która ułatwia dostarczenie do miast, stacji kolejowych, przystanków, przystanków i artykułów handlowych. W tem przedświadczeniu wieśnianie dają nam przykład. Na spotyka go niespodzianka: na wsi było „kopno”, a w mieście — „gola”. Proszę przypatrzeć się meczarniom wódniczym, no i honi! (Policja i Tow. opieki nad zwierzętami dyskretnie nie widzą tych obrazków!)

To jest jeden z przyczyn tej kwestji. Jest ich jednak więcej. Kto ma usuwać śnieg? Ulice należą do kompetencji zarządu miasta, a więc usuwać powinien śnieg tabór miejski. Takby się zdawało, ale miasto nie spełnia tego obowiązku, tylko — nie wiedzieć na jakiej prawnej zasadzie — zwała go na właścicieli domów, tak jak gdyby oni tylko korzystali z jezdnii i chodników, reszta mieszkańców widocznie tylko aeroplanami i trawą.

Dzwonko... policjant. Gwałt, groźba protektu... natychmiast wywozić śnieg. Ładuje się platformę i jecha do najbliższego punktu zrzutki most Zoroczny. Przed tygodniem jeszcze wszyscy tu wyładowywali, dziś: „Nie wolno tutaj! Jazda na Antokoli!” Na Antokoli: „Nie wolno tutaj! Jazda na Zwierzyniec! I niebezpieczna furta śniegu! Inwestujcie psie miejsce, szukajcie miejsca wyładunku.” Komu i czemu przynosić korzyść te zakazy? Co mają na celu? Trudno odgadnąć. Zato nie trudno domyślić się, ile kosztuje właścicieli domów, względnie najętego furmana, wywiezienie takiej przerzucanej furi śniegu.

— Spodziewam się. Takich nie widywał po chatkach ani w knajpach studenckich. Będzie nowa ofiara Leny.

— A Ryszard, widziałem jak schował jej chusteczkę, którą mu przyłożyła do rany, — w kieszonkę przy sercu.

— Piękna kobieta bije wam jak szampan do głowy, jeśli jeszcze ma kwaterę i umie nią manewrować wśród kilku. Biedna zaś moja Marysielka nie posiada żadnej dyplomacji i chytrą przy swoich wdękach.

— A czyż Lena jest nieszczęśliwa? Nie odpowiedziała nic na to, myśląc, że otwieranie oczu, co nie mogą czy nie chcą być otwarte, nie opłaci się. Zmieniła temat rozmowy.

— Jakież wnieśliście wrażenie z naszych narad i rozmów w górze? Co się przewiduje w dziełnicach za kordonami?

— Przewiduję tam ułój rozmaitość u nas. Może znieślenie rozkazu z 10-go grudnia, może tolerancja religijna, może... może... To się zdecydować temi czasami, przedk. W różnych miastach wzbuchają psie trochu robotnicze zamieszki. Oni tam w Wschodzie dobrze destali. A — a! Dzielnicy Japonicy.

— A jak oni patrzają tam z innymi kordonami nasze stosunki z ludem, na tę awanturę w kapliczce?

— No cóż, ten lud jest poprostu imponujący, Garnąć go tylko trzeba do nas. Wyrasta wśród nas pewna siła, a z nas mało kto rozumie to i widzi. Przecież nie można mechanicznie te stosunki uprawiać jak dawniej za przadziadków. Takich Rupejków i Pauksztów garnie rząd i opiera się na nich przeciw nam. Powinniśmy ich sobie przyciągnąć. Juljusz naprzykład to rozumie i niewiele jeszcze.

— A inni odnoszą się z różną, jak do czegoś obcego, co ich nie dotyczy. To też proszę cię, abyś tego

Na naszych pograniczach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Przed paru dniami na strażnicy K. O. P. — Kumelin (powiat Święciański) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Znajdujący się na strażnicy szeregowiec Chlebny rozładowując karabin spowodował wystrzał. Kula trafiła, znajdując się w pobliżu szeregowe wiatka, raniąc go. Ciężko rannego, odwieziono do szpitala wojskowego w Wilnie.

Pochwycenie przemytnika.

W rejonie Wążyn około wsi Gredolizki patrol K. O. P. powołał znanego przemytnika Niwrockiego usiłującego przemycać do Polski większą ilość spirytusu skazanego.

Ruch pograniczny pomiędzy Łotwą a Polską.

W związku z zbliżającym się sezonem wiosennym ruch pograniczny pomiędzy Łotwą a Polską znacznie wzrasta. W przeciągu ub. środy w rejonie odcinka Słobódka przesłano w sprawie handlowych z Polski do Łotwy 23 osoby i z Łotwy do Polski 35 osób.

Zatrzymanie podejrzanego osobnika.

— Onegdaj w rejonie Plikiszek patrol K. O. P. zatrzymał wędrującego się po pograniczu obywatela litewskiego Zmłotowicza.

2 dzieł (bez czasopism i plakatów).

Język polski ma 44 druki, białoruski 14, rosyjski 5, żydowski 3, niemiecki 2, wreszcie łaciński, francuski i staro sławiański po 1 druku. Pod względem objętości tylko o 13 ksążek, liczących ponad 4 arkusze druku (7 polskich, 4 żyd., 1 niem. i 1 st. słow.), 30 broszur, 19 ulotek, oraz 9 nowe w r. 1928 powstałych czasopism. Odnosiąc do miejsca druku przeważa jeszcze bardziej, niż w grudniu, Wilno z 61 drukami, między którymi 7 czasopism. Białystok drukuje 5 pozycji: cztery nakłady warszawskie „Błjoteki Groszowej” i jedno czasopismo. Pińsk ma 2 okazy, Luniniec i Suwałki po 1. Wreszcie 1 tygodnik („Życie”) poza rejonem tłoczony — zjawia się także w Wilnie.

Trzeci naukowej 8 dzieł w styczniu, w tem połowa polskich i po jednym łacińskim, niemieckim, żyd. Literatura piękna w 12 publikacjach: 7 polskich, 3 żyd., po 1 res. i białor. Także 12 religijnych, w czem 9 polskich i po 1 niem., ros., biał. Polityczno-społeczne druki osiągnęły liczbę 29, z czego 16 przypada na polski język, 10 białor., 2 ros. i 1 francuska ulotka emigrantów litewskich. Wreszcie w zakresie techniki i gospodarstwa 10 pozycji, polskich z wyjątkiem 1 białoruskiej.

Wśród nowych czasopism jest 6 polskich i 3 białor. Przeważają ogólnokulturalne i polityczne, nado po 1 popularno-naukowe, religijne i rolnicze. Wzmógł się w styczniu ruch plakatowy, przewidywanych ulotek i t. p., osłabiając w całym okręgu liczbę 565. Są to druki wartości mniejszej lub bliżej. Uniwersytecka Biblioteka przechowuje je, ale i h w bibliografii nie rejestruje.

W związku z wileńską dzienną bibliografią warto zakomunikować, że w styczniu b. r. zaczęła Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie ogłaszać „Tygodniową bibliografię regionalną” z województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wolińskiego. Wykazy te pojawiają się co poniedziałku (9 stycznia i nast.) w „Słowie Polskiem”. Cała wschodnia część Polski ma zatem już własną ewidencję swego ruchu wydawniczego. Krzewią się na tem polu wysiłki, bo także ogólnopolski „Przewodnik Bibliograficzny”, wydawany dotychczas raz na miesiąc — z wielką starannością i oby-wateńską zastągą przez Ossoli-neum we Lwowie, stał się od roku bieżącego — dwutygodnikiem.

A. Ł.

Z sali sądowej.

„Home homial lapus est”.

Przetłomaczmy ten angielski na polski język nieco dowolnie: „Doktor dla doktora wilkiem”. Jeśli nie zawsze, to przynajmniej w danym razie tak się ułożyło stosunki między lekarzem Rodziewiczem a lekarzem Czepitą. Pierwszy był lekarzem rejonowym w Iwinciu, drugi lekarzem powiatowym w Wołozynie, do którego administracyjnie należy Iwieniec. Dr. Rodziewicz miał wytoczony proces natury kryminalnej i świadectwo niepo-chlebne o nim wydał dr. Czepita. Odwzajemniając się, dr. Rodziewicz oskarżył dr. Czepitę o „wymuszenie i łapownictwo”. Dr. Stanisław Czepita zasiadł na ławie oskarżonych w Nowogródku. Akt oskarżenia zarzucał mu, że będąc w Iwinciu na inspekcji, wzięł łapówkę 45 rub. w zlocie od Sary Sutin, której za to wydał pozwolenie praktykowania, jako dentystki. Posatem miał otrzymać łapówkę od właścicieli składów aptecznych Goldberga i Wanszajna. Owa Sara Sutin, pracująca dotychczas w charakterze dentystki, u dr. Rodziewicza świadectwa nie miała, a jednak praktykowała.

Dr. Czepita do winy się nie przyznał, tłumacząc się, że „wydał Sarze Sutin zezwolenie przez niewiedomość, a całe posądzenie o łapownictwo, jest inspirowane przez lekarza Rodziewicza”.

Sąd zwolnił oskarżonego z zarzutów brania łapówek od Wajnszajna i Goldberga, ale za Sutinową skazał go na sześć miesięcy więzienia. Na wyrok ten wypełniła skarga apelacyjna obrony dr. Czepity, która na pierwszem posiedzeniu w tej sprawie Sądu Apelacyjnego prosila o odłożenie sprawy i zadanie od Urzędu Wojewódzkiego i Izby Lekarskiej dokumentów, że dr. Rodziewicz, to wcale nie doktor i przez Izbę Lekarską nie został przyjęty na członka.

Sąd wniósł obrony uwzględnić, sprawę na inny termin odłożył; czy to jednak pomoże dr. Czepicie, dowiemy się kiedyś.

Bibliografja Regionalna w styczniu 1928.

W ciągu tego miesiąca ogłosiła Uniwersytecka Błjoteka Publiczna w „Dzienniku Wileńskim” 20 dziennych bibliograficznych wykazów publikacji, wydanych na terenie województwa wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego. Opadło 6 dni świątecznych, 2 dni z powodów redakcyjnych, a w 3 dniach nie dostarczono Błjoteczce żadnych druków. Ogółem zarejestrowano 71 pozycji, w tem 5 uzupełnień tomowych do poprzednio wykazanych dzieł. Przeciętny dzienny ruch wydawniczy wyraża się, jak w grudniu 1927 (zob. Dziennik Wil. z 8. I 1928), w ilości

Giełda Wileńska z dnia 16 lutego 1928 r.

Dolary St. Zjedn. — /— Ruble złote 4,70—4,68/—. Dolarówka 68,50—67,50/—. Listy zast. Wil. B. Ziemiak. 62,50. Akcje Wil. B. Ziemiak. 150.

LUDWIKA ŻYCKA.

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

— A ja się tam nie przydam? — zapytała Lena takim dziecęcym prosiącym głosem, że się obaj panowie zatrzymali. Doktor chciał przemówić, ale mu głos uwiązł w gardle.

— Ależ nie, jest doktor, proszę pani.

— Toż połowa polowania.

— Nie puścimy pana.

— Na kolanach zagrozdymy drogę — wołał chór mężczyzn.

Rozpromieniała się Lena czując efekt objawionej dobroci i ofiarności, i została. Otoczyła Jadwigę swoją pomocą przy dokończeniu śniadania, a gdy już zabierano się w inną część lasu, objęła ją ramieniem i szepnęła:

— To pewne potrwa długo ta kuracja. Pozwolisz mi czasem przyjeżdżać i pomagać w pielęgnowaniu? Choćby poczytać choremu? Taki miły on jakiś.

— Ależ proszę bardzo, — odrzekła uprzejmie Jadwisia. Rzeczywiście że pan Ryszard Wielogłowski jest bardzo przyjemny człowiek, i wielkiej wartości. Nieszczęście prawdziwe z tym wypadkiem.

— Ale i doktor, jaki złyk. Co za wrzost, piękny i zgrabny bardzo. Nic na nim nie znać chłopca.

Dalsze losy polowania przyniosły Lenie indydemnizację chybnionych strzałów w postaci czterech zajęcy. Ne, i tytuł królowej dnia tego, gdyż żadna z pań nie miała tytuł zwierzynny na swoim karnale.

Chór uwielbienia mężczyzn myśliwych — nie

ustawał, ani w lesie ani w salonie, w którym rój tancerzy koło Leny rozbił się o jej łaski.

Doktor jak we śnie hipnotycznym odjechał przed wieczorem do domu.

XIII.

Po wyjeździe ostatnich gości, Jadwisia z Janem zasiadli w gabinecie przy kominku płonącym. Czuli potrzebę podzielenia się wrażeniami wspólnie poniesionych trudów. Zabawa się udala; goście wyjechali w przepysznych humorach. Chory pan Ryszard miał się wcale dobrze, a nawet sarenka z obandażowaną nogą, leczona w owczarni, zapowiadała szczęśliwy wynik kuracji.

— Nie wiesz czemu Juljuszowa nie była? — spytał Jan.

— Pisela do mnie. Chciała się zabawić bledaczka, ale nie miała tuszet na kilka dni, im tak ciężko, wiesz. Ona oszczędza ze względu na te ratówki bankowe.

— Zato Julek wcale nie oszczędza: widziałem, że przegrył do Krassowskiego kilka setek!

— Ot, i masz człowieka. Najpocześniejszy, szlachetny, entuzjasta dorozny, — ale charakter — żaden.

— Ależ on na serjo flirtuje z Leną. Czy uważałaś? Uśmiechnęła się.

— Netylko to uważałam, ale widziałam, że Lena i z Tobą flirtuje.

— E... żeby tylko tyle. Ona nie jest zła dziewczyna. Nawet ma dobre serce; uważałaś przy tym wypadku: gotowa była wyrzec się dalszego polowania.

— Ma przyjeżdżać pielęgnować pana Ryszarda, nie wiem czy ze względu na niego, czy na ciebie, czy może... na doktora.

— Ale doktor poprostu osiupał, jak ją zobaczył.

WIELUCYANI POD WILNEM.

(Wrażenia z wycieczki).

„Dziecko, które popełniło przestępstwo, wymaga nie kary, lecz wychowania, opieki i pomocy”.

A. Mogilnicki.

O zakładzie wychowawczo-pedagogicznym dla nieletnich przestępców w Wielucyach pisałem przed dwoma laty, miałem wówczas sposobność odnotować szereg mniej lub więcej poważnych usterek, podkreślałem konieczność ich usunięcia. Byłem wtedy mocno przekonany, iż zakład w Wielucyach może być w niedalekiej przyszłości postawiony na należytych poziomach, tak myśląc, nie odbiegałem zbyt daleko od prawdy.

Okres 2-letni w życiu Wielucy upłynął pod znakiem wyjątkowej pracy organizacyjnej i twórczej, dzięki której zakład stał się instytucją, posiadającą wszelkie widoki normalnego rozwoju.

Niedawno odwiedziłem Wielucyanki poraz wtóry i pozwałam sobie znów w podzielić z czytelnikami wianką wrażeń, tym razem bardziej dodatnich. Zaznaczyć na wstępie muszę, iż zewnętrzna fizjonomia zakładu zmieniła się na korzyść wprost nie do poznania: dokonany został gruntowny remont budynków, do dyspozycji zakładu oddano liczącą około 200 ha ziemi majątek rządowy, co daje możliwość wciągnięcia wychowanków do pracy na roli i racjonalnego użytkowania ich energii. W Warszawie, która tak niedawno jeszcze była w stadium embrjonalnym, w chwili obecnej są należytie zorganizowane i pracują sprawnie. Element miejski dość chętnie uczy się rzemiosła (warsztaty krawiecki, szewski, stolarski) podczas, gdy pozamiej-

ski więcej zdradza chęć do pracy na roli.

Szkola zakładowa o typie 7-oddziałowej ludowej nie stoi na wysokości swego zadania, nie posiada bowiem specjalnych sił pedagogicznych, a te ostatnie ze względu na konieczność stosowania w zakładach wychowawczo-pedagogicznych swych metod oddziaływania pedagogicznego wydają się być niezbędne. W szkole daje się odczuwać również i brak wykwalifikowanego nauczyciela czy też instruktora, któryby mógł zapoznać uczniów z elementarnymi chociażby postawami nauki o rolnictwie, bezplanowe zaś wciąganie wychowanków do pewnych czynności w zakresie gospodarstwa na roli zdaje się nie być wystarczającym. Pożądana jest w zasadzie większa aktywność wychowującej się w Wielucyach młodzieży w kierunku wdrażania się jej do pracy na świeżym powietrzu, co niewątpliwie wpłynie dobroczynnie na jej zdrowie fizyczne i duchowe mieć może, jednocześnie przyczynić się jest w stanie do rozwoju takich działów gospodarstwa wiejskiego, jak ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo i inne. Praca personalna nauczycielska, składająca się z 3-4 osób, posiada cechy pracy rzetelnej i owocnej. Szkoła ma biblioteczkę, liczącą kilkadziesiąt książeczek i breszur, szczupły wprawdzie inwentarz pomocy szkolnych, a nawet osł w rodzaju gabinetu fizycznego

miniaturowe. W niedziele i święta odbywają się pogadanki z przezwrocami, kierownictwo zakładu nosi się z projektem urządzenia sceny teatralnej tudzież zorganizowania orkiestry, zrealizowanie tych planów w znacznej mierze uzależnia od monotonię życia wychowanków.

O sile wychowawczej zakładu, o jego zdolnościach opiekuńczych świadczy to okoliczność, iż ogromna większość wychowanków poprawia się normalnie i na dobrą drogę wraca, znikomy względnie odsetek kolektywu nieletnich przestępców nie poddaje się całkowitemu wysiłkowi i wpływowi wychowawczemu, — są to prawdopodobnie osobniki pod względem psychicznym upośledzone, wadliwa ich psychika nie może się naładować do regulaminu zakładowego. Wyeliminowanie tego rodzaju osobników z danego środowiska i umieszczenie ich w bardziej dla nich odpowiednich zakładach leczniczych jest nietylko wskazaniem, ale i niezbędnym. Podział wychowanków na grupy w zależności od ich właściwości intelektualnych i moralnych, klasyfikacja i ocena materiału, pozostającego na opiece zakładu, mogą być uskutecznione bądź przez lekarza specjalistę, bądź też na drodze skoordynowanego współdziałania personelu pedagogicznego z tymże lekarzem. Potrzebę poddania wszystkich bez wyjątku wychowanków zakładu wychowawczo-pedagogicznego badaniem psychologicznym i psychiatrycznym uświadamiają sobie w należyty stopniu tak sady dla nieletnich, zarówno jak i patronaty, mimo to jednak Wielucyanki pozostają dotychczas poza zasięgiem opieki

lekarza-psychiatry, co bezsprzecznie stanowi w ich życiu minus bardzo poważny.

Wygląd chłopców nie czyni naogół wrażenia przyjemnego, zbyt jaskrawo rzucają się w oczy wybitnie nieraz zaznaczone znamiona zwyrodnienia, — cechy niższości biologicznej, — większość chłopców nie posiada czarstwej zdrowej cery, spotykają się osobniki bierne, apatyczne o zmniejszonej reakcji na bodźce, zdawałoby się przedwczesnie pozbawione energii życiowej, tak właściwie wiekowi młodzieńcemu, — objawy, de normalnych, w tym okresie życia w żadnym razie nie dające się zaliczyć. Wychowanie fizyczne wydaje się być tu w stanie zaniedbania i na ten czynnik zdrowotno-wychowawczy baczejniesz należałoby zwrócić uwagę, młodzież bowiem potrzebuje więcej przestrzeni, nieskrapowanych ruchów pod gołym niebem, na świeżym powietrzu, na słońcu, przy- musowe zaś ćwiczenia gimnastyczne nie są w stanie zastąpić swobodnych i spontanicznych ćwiczeń.

Pod względem zdrowotnym zakład w Wielucyach nie mało pozostawia do życzenia, aczkolwiek kardynalne wymagania bigjey w miarę możliwości są tu przestrzegane. Urządzenie wodociągowe, a co za tem idzie, skanalizowanie budynków niewątpliwie przyczynia się do usunięcia dotychczasowych w tej dziedzinie niedociągnięć. Opieka lekarska przedstawiałaby się zadawalniająco, gdyby obsługujący zakład lekarz posiadał doświadczenie w zakresie psychiatrii. Reasumując powyższe spostrzeżenia i wrażenia, nie mogę nie zaakcentować tego bezsprzecz-

nego faktu, iż zakład wychowawczo-pedagogiczny w Wielucyach rzetelnie się wywiązuje ze swego nader trudnego zadania, — daje on możliwość całemu zastępowi istot, najbardziej przez los skrzywdzonych, wyzbycia się w drodze odpowiedniego wychowania, umiejętnej pomocy i uczciwej opieki pierwiastków antyspołecznych i powrotu na prawidłową drogę życia. Dr. Wacław Odyniec.

Na tle podziału pionów.

W folwarku Pientapol, gm. Mierskiej Berka Miłkin liczący lat 45 został pobity dotkliwie przez współmieszkańców tego folwarku Tomasza i Wiktora Kiszkielców.

Bójka powstała z powodu nieporozumienia na tle podziału pionów.

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dn. 16 lutego 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).

Naszaja BAĆKAUSZCZYNA. Orhan Halounaha Wybarbaha Komitetu Białoruskaha Słianstwa i Robotnictwa [biał]. Hod I Nr. 1 Wilna, Sierada 15 ho lutaha 1928 h. (Red.: F. Ciechanowicz. Druk. S. Bekiera) S: 4 (545 x 370).

(DANE zaczerpnięte z materiału sprawozdawczego o działaniu Oddziału Wileńskiego Związku Zaw. Leśników w Rzecz. Pol. za r. 1927). (Wilno [1928] Druk. „Znicz”) S: 4 nrb. (245 x 175) Tyt. skonstr. na podst. tekstu.

PROGRAM zawodów Narciarskich organizowanych przez O-rodkiem W. F. Wilno łącznie z Ośrodkiem Narciarskim i A. Z. S-em w dn. 5 i 6 lutego b. r. w Wilnie na górze B-łmont. (Druk. „Znicz” Wilno) [1928] Ołtka. (286 x 177) Druk. obustronny.

PROJEKT Statutu Uniwersyteckiego Stefana Batorego. I /projekt większości/, II /projekt mniejszości/. [Wilno 1928. Druk. „Znicz” 8° (242 x 170) S: 25.

Z KRAJU.

Odezwy komunistyczne.

Przed paru dniami w Lidzie, w rejonie urzędu sądu pokoju, mieszczącego się przy ul. Kwiatowej, znaleziono rozrzucone odezwy komunistyczne, wzywające do popierania listy wyborczej Nr 13.

Strajk.

W Lidzie wybuchł strajk robotników, zatrudnionych w tartakach. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Powodem jego jest żądanie robotników podwyżki poberów o 50 proc. podwyżki płac za pracę w godzinach ponadliczbowej i miesięcznych urlopów. W ostatnich dniach zauważono, iż wśród strajkujących robotników uwijają się agitatorzy z lewicy P. P. S. usiłujący w związku ze strajkami, wciągnąć robotników w orbitę swych walów.

Tajemniczy trup.

Dn. 13 m. b. w lesie przylegającym do wsi Łapiny gm. Pluskiej Jadwiga Gustyn znalazła zwłoki nieznanego mężczyzny. Przypuszczalnie śmierć nastąpiła wskutek zmarznięcia. Zwłoki zabezpieczono.

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. Seia Miejska al. Ostrobramska 5.

Od dnia 15-go do 18-go lutego 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „BEZDOMNI” (Bez rodziny) dramat w 8-miu aktach. Nad program: „Dziewczynka do wszystkiego” kom w 1 akcie. W oczekiwani koncertu — radio. Oklestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepińskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następn program: „Dziewczynka do wszystkiego”.

KINO KOLEJOWE „OGNIKO” (Obok Dworca Kolejow.).

Dzisiaj Wielka sensacja! Wspaniały film p. t.: „Listy Miłosne Baronowej S...”. sensacyjno-salonowy dramat w 8-tych aktach. W rolach głównych: ulubienica publiczności M a May oraz Desdemona Mazza i Memo Benassi. Początek seansów o g 5, w niedziele i święta o g. 4. Ceny miejsc: I i II po 65 gr. — III po 55 gr.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22.

Dzisiaj premiera! 2-ga i ostatnia serja rozgłoszonego obrazu CASANOVA w roli tytułowej Iwan Mozzuchin. Orkiestra koncertowa pod batutą MIKOŁAJA SALNICKIEGO. Bilety honorowe na premierę i w dni świąteczne nielazne. Początek seansów: 4, 5, 30, 7, 8, 30, 10, 25.

POLSKIE KINO „WANDA” ul. Wielka 30.

Dzisiaj bezkonkurencyjny najkisztowniejszy film obecnego sezonu I raz w Wilnie. Jubileuszowe arcydzieło HARRY LIETKE I bosko uroczej KSENI DESNI w rol. gl.: ROMANS WYZYSKIWANEJ KOBIETY (Dziewczyna z ludu) wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach. Bejeczna wystawa! Tragedja niezaspokojonych pożądań. Intrygi dworu królewskiego! Przechodzi wszystko widzianel

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE K. Dąbrowska WILNO, ul. Mleczka 3, m. 6. Przedstawicielstwo pierwszorzędných zagranicznych i krajowych fabryk. — Sprzedaż i wynajem. 660

AKUSZERKI Pytanie. Profesor (po długim wykładzie z filozofii): „Może kto ma jakie pytanie?” Głos z głębi sali: „Która godzina?”

OKAZJA! SPIESZCIE! firma W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30, tel. 908. zawiadania i PODARUNKI BEZPŁATNE w szczęśliwym wypadku wielokrotnie przewyższające sumę zakupu, będą wydawane tylko do dnia 1 marca r. b. Największy wybór konfekcji, galanterji i zabawek. O 1020-1

W karczmie. — Dlaczego kumie zawsze zamykacie oczy, kiedy pijecie gorzałkę? — A bom przysięgam mojej babie, że nigdy nie zajrzę do kieliszka no i słowa dotrzymuje!

Obwieszczenie. Magistrat miasta Wilna ogłasza przetarg na wydzierżawienie ustępu w ogrodzie Bernardyńskim. Reflektenci winni złożyć pisemne oferty do dnia 20 lutego r. b. w którym to dniu o godzinie 11 rano nastąpi otwarcie ofert i ustny przetarg. Warunki przetargu i dzierżawy są do przejrzania w Magistracie, pokój Nr. 48 (Sekcja Nieruchomości Miejskich) w godzinach biurowych. 10 lutego 1928 roku. MAGISTRAT m. WILNA.

Lek.-Dentysta Lek. dentysta Maria Ożyska-Smolka Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 5 od 8—12 14—7. W. Z. P. 3

HEMOROJDY CZOPKI HEMOROJDALNE Goposkiego. Działają na ból, pęcznienie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają gęstość i twardość opłaski.

LEKARZE Wędliny wiejskie z majką: W. p. SASINOWSKIEJ I WYSOCKIEJ. Boczek kilo 5 zł. Szynki kilo 6,40. Kielbasy kilo 5,60. Karkowiny 7,20. Poledwice 7,40. Poleca: J. ZWIEDZIŃSKI. Wileńska 28. Telefon 1224. 3733-0

MEBLE wykonywa na zamówienie: sypialnie, jadalnie, gabinety, otomany, kluby, fotele i posada gotowe, oraz przyjmujemy do sprzedania meble S. MAKOWSKI. Zawalna 15—P. p. urzędnikom na raty. Fachowe arty- styczne 38 letnia. 3783-1

Bank Ziemiański w WARSZAWIE Wydział agrarno-parcelacyjny Przedstawicielstwo w Wilnie. Ul. Wileńska 30. — Tel. 4—43. Nabywa majątki do parcelacji. Przyjmuje majątki do parcelacji komisowej z wydaniem awansu. Likwiduje serwituty. Sporządza pomiary. Wyjednywa przy parcelacji pożyczki długoterminowe. 683-4

LOKALE Sklep artykułów żelaznych z całkowitem wydzierżawieniem przy ul. Ś. Jan- skiej odstąpię z powodu wyjazdu. Adres w Adm. gazety. 3751-1

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym i skutecznym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po Zł. 1,50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysył. najmn. 2 pud. po otrzym. zł. 3,90 z przesył. 702

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERY- CZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 9/4—1 i 4—8. W. Z. P. 29

SPRZEDAŻE Taksówka Ford w Zakopanem zamieniny na majątek ziemski lub sprzedam do godnie. Dom H. K. „ZACHETA” Gdańska 6 telef. 9-05. 416-0

LOMBARD Plac Katedralny, Biskupa 12, tel. 14—10 wydaje bez ograniczenia pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, mebli, obrazów, fortepi- nów, automobil i różnych towarów. O1013-0

PRZETARG. Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dy- rekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny prze- targ oferty w budowę budynku gospodarczego przy domu urzędniczym w Wilejce pow. przy ul. Złotej. Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 1928 r. o godz. 12-tej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 78. Piśmienne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 9-tej i pół w Kan- celarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92, łącznie z wadium przetargowe w wysokości 5 % zaoferowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny ter- min, w którym firma podejmując się wykonać objęta niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych w Wilnie, pokój Nr. 78, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codzien- nie od godz. 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólnie i techniczne warunki wykonania robót przez przedsię- biorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólnie przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniesienia. (—) A. Przygodzki Za Wojewodę w/z Dyrektora inżyniera.

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wlecz. KOBIETĄ-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. drog MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24 telefon Nr. 277. W. Z. P. 31

Dom motowany o 2-ch mieszkanich z ładnym ogródkiem blisko centrum sprzeda- my natychmiast. Dom H. K. „ZACHETA” Gdańska 6—tel. 9—05 411-0

CZAS ZAMAWIAĆ SĄDZONKI SZPARAGÓW (jednorocznych) 1 0. zł. 2 zł. 50 gr., 1000 szt. 20 złotych. PŁOMYKI (phlox) znane, zimotrwałe, wielo- letnie pachnące w mieszanych ke- lach 10 szt 5 zł., 100 szt 40 zł. OSTROŻKI (Delphinium) wieloletnie, zimotrwałe, kwiat niebieski w różnych odcieniach 10 szt 3 zł., 20 szt. 5 zł., 50 szt 10 zł., 100 szt. 15 zł. Wysyłać będą pocztą lub koleją wedle żądania na koszt odbiorcy za zaliczką. LESZCZYŃSKI, Zalesie kolo Smarog. 0378-0

WYKWINTNE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBIT” Wileńska 3. 0721-39 2749-10

ROZNE TYSIĄCE ludzi kupuje „Dziennik Wileński” co najmniej drugie tyle go czyta dla tego Reklama w „Dzienniku Wileńskim” jest najskuteczniejszą. — Facho- wo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i o- głoszenia Biuro „ADM. NISTRACJA”. Wilno, ul. Wileńska Nr. 56. Tel. 14-38 (Nag. Notariuszem Bo- buszewiczem). —10

Na kursy kroju, szyć i robót ręcznych Tomko- wiczówny przyjmują się uczennice. Cena dostępna ulica Królewska 5—11, ryta, zam. przy ul. Sa- bota 53—un. sie. 3781

NASIONA INSPEKTOWE jak: rzodkiewka, salata, ogórki, melony, ka- lafiory; szpinak, marchew-karofa. 18 poleca W. WELER, Wilno Sadowa 8. Zawalna 18.

DRU- KARNIA I INTROLIGA- TORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mosto- wa Nr. 1. Tel. 72-44 Przyjmuje wszelkie roboty w zakres dru- karstwa i Intro- ligatorstwa wcho- dzące. 3781

NAUKA Na kursy kroju, szyć i robót ręcznych Tomko- wiczówny przyjmują się uczennice. Cena dostępna ulica Królewska 5—11, ryta, zam. przy ul. Sa- bota 53—un. sie. 3781

DRU- KARNIA I INTROLIGA- TORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mosto- wa Nr. 1. Tel. 72-44 Przyjmuje wszelkie roboty w zakres dru- karstwa i Intro- ligatorstwa wcho- dzące. 3781